

Róbmy zakupy z głową, a na zapas kupujemy tylko produkty z długą datą ważności, które za kilka tygodni mogą być droższe – mówi Zbigniew Binek. >> 3

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 29 (463) 22 lipca 2022

www.LZG24.pl



- Sytuacja jest taka, że prosimy dziś nauczycieli, by zostali w pracy mimo osiągnięcia wieku emerytalnego. Jeżeli na poziomie ministerialnym nie nastąpi znacząca regulacja w płacach nauczycielskich, to za kilka lat oświatę czeka katastrofa – mówi Jarosław Skorulski, naczelnik wydziału oświaty.

>> 3

INWESTYCJE

SREBRNA POLANA DZIAŁKI TO STRZAŁ W DZIESIĄTKĘ!

W miniony wtorek byliśmy na Srebrnej Polanie, w nowym ogrodzie działkowym pomiędzy Chynowem a Łężycą, który powstaje od zera. Przed rokiem miasto udostępniło ten teren działkowcom. Jedni sadzą tu pomidory, inni skaczą z dziećmi na trampolinie.

Działkowcy czują się niemal jak pionierzy na dzikim łądzie, choć mają przecież prąd, wodę i drogę dojazdową. Szczęściarze, którzy w zeszłym roku wylosowali sto działek od miasta, nie narzekają.

Zdzisław Banaszak nie wyobraża sobie emerytury bez posiadania działki. Zamiast gnuśnieć na kanapie, prawie codziennie dogląda ogórki i pomidory. Posadził też rumianek. Oczkiem w głowie pana Zdzisława i jego małżonki są krzewy i drzewka owocowe. Posadził po cztery wiśnie, czereśnie, brzoskwinie, jabłonie i nektarynki, orzecha, agresty i porzeczki, czerwone i białe. Ma świadomość, że „nie od razu Kraków zbudowano” i trzeba cierpliwie poczekać na dorodne jabłka czy konfitury z agrestu. Świeżo upieczony ogrodnik wie, że nic samo nie urośnie, dlatego zainstalował nowoczesny system nawadniania działki. – Dzięki sterownikom, które uruchamiają się wieczorem o wyznaczonej godzinie, moje drzewka nie uschną – cieszy się Z. Banaszak i dodaje: – Jestem zadowolony, że miasto dało nam te działki w dzierżawę.

Coś dla dzieciaków i na talerz

I aby nie być gołosłownym, pan Zdzisław pokazał nam miejsce, w którym jesienią stanie altanka z tarasem. – Urządzą się tu na dłużej. I dopiero wtedy zabiorę mojego pieska do ogrodu, bo tak mógłby trochę w nim na-



Zdzisław Banaszak codziennie dogląda ogórków i pomidorów, działka to jego hobby

broić – śmieje się zielonogórzanin.

Sandra Orłowska wykorzystała słoneczną pogodę i wybrała się na działkę z synkiem Adasiem i Emilką, córką koleżanki. A tam, gdzie dzieciaki, to i zabawa m.in. ślizgawka i popularna trampolina. Jest trawnik i kawałek warzywniaka w skrzynce. – W przyszłym roku będę miała więcej warzyw, w planach mamy też altankę – zdradza pani Sandra. – Fajnie tu. Cisza, spokój, można się zrelaksować.



Sandra Orłowska wybrała się na działkę z synkiem Adasiem, ma tam plac zabaw

Huberta Kowala zastaliśmy przy podlewaniu warzyw ogrodowym szlauchem. Posiał m.in. marchewkę i posadził pomidory, ale jak sam przyznaje, wielkich plonów się nie spodziewa. – Zapomniałem zasilić ziemię nawozem, w przyszłym roku nie popełnię tego błędu. Postaram się też o altankę. Nie żałuję, że zdecydowałem się na działkę, choć dopiero kilka dni temu podłączyli nam prąd – mówi pan Hubert.

Syn młodego działkowca, Franek, jak trochę podro-

śnie, z pewnością doceni, że może się wyhasać na największej działce na Srebrnej Polanie, o pow. 418 mkw.

Srebrna Polana ma łącznie 25 hektarów. Tylko na części są działki. Prezydent Janusz Kubicki tłumaczył na łamach „Łącznika”, że działek powinno być w mieście jak najwięcej, bo to dobre miejsce do weekendowego spędzania wolnego czasu.

Jesienią teren ogrodzimy

Opiekunem terenu jest Zakład Gospodarki Komunalnej. – Przepraszam działkowców, że tak długo trwały przyłączenia prądu ze strony Enei. Po wakacjach zdradzimy, jaki bonus ogrodnicy od nas otrzymają w ramach rekompensaty – deklaruje Krzysztof Sikora, prezes ZGK i dodaje: – Na jesieni cały teren ogrodzimy zielenią, aby nie było „patelni”. Ogrody powstały, bo w okresie pandemii mieszkańcy nie mieli gdzie bezpiecznie odpocząć, wysoka inflacja sprawia, że coraz mniej osób stać na wyjazd nad morze. Wciąż jest duży popyt na działki, dlatego pod koniec roku opowiemy o kolejnych planach.

Projekt od początku wspierał radny Andrzej Bocheński (Zielona Razem) – Pomogliśmy nabyć działki osobom, których nie było na to stać. Potrzebny jest kawałek serducha, aby Srebrna Polana była ogrodem z prawdziwego zdarzenia. To fantastyczna inicjatywa – przekazuje A. Bocheński. (rk)

Z ŻYCIA MIASTA >>>



Fot. Piotr Jędrzej

Amerykańska Fundacja International Rescue Committee (IRC) wspólnie z Fundacją Integracji i Rozwoju Cudzoziemców w Polsce oraz magistratem realizuje projekt pomocy humanitarnej. - To dodatkowe finansowe wsparcie dla uchodźców z Ukrainy - mówi Volodymyr Grygorovych z IRC. Ci w najtrudniejszej sytuacji otrzymają pomoc przez trzy miesiące.



Fot. Damian Grabski

Z takimi kibicami to Stelmet Falubaz nie zginie! Grupa młodych chłopaków, wiernych fanów klubu, dzielnie wspierała „Myszy”, w niedzielę 17 lipca, podczas meczu z Celfast Wilkami Krosno. Okrzyki „Hej Hej Falubaz”, „Piotrek Protasiewicz”, to już stały repertuar kibicowskich przyspiewek. W przerwie między biegami nie mogło też zabraknąć zdjęć.



Fot. materiały organizatorów

Zapaleni rowerzyści z AZS rozpoczęli cykl rajdów z okazji 800-lecia powstania Zielonej Góry i 700-lecia uzyskania praw miejskich. W sumie chcą przejechać 800 km. Kolejny rajd w sobotę 23 lipca. - Pojedziemy na zlot garbusów do Drzonkowa! - zapowiada organizator Marek Lemański. Zbiórka o 10.00 przed CRS, zakończenie w Ogrodzie Botanicznym. (ah)

sposób
na lato

Wstaję codziennie około godz. 6.00 i wychodzę z kijkami nordic walking na spacer. Rano nie jest jeszcze tak upalnie, więc wędrowka jest bardzo przyjemna.

Nie ukrywam, że lubię chodzić, ale mam już ponad 80 lat, więc spaceruję na świeżym powietrzu również dla zdrowia!

Wanda Kudłak
seniorka z ul. Wyszyńskiego

PIÓRKIEM CEPRA >>>



LATO MUZ WSZELAKICH

Na lato kultura i relaks

To już kolejny tydzień atrakcji na terenie całego miasta. Znow czekają na Was spektakle, koncerty, zajęcia sportowe, a nawet...potańcówka przed pałacem! Dla każdego do wyboru, do koloru!

22 lipca, piątek

- **11.00** - Bajki, bajdy, bania-luki - „Słowik”, Teatr Cztery Kąty (Ogród Botaniczny)
- **19.00** - Muzyczne lato w Cafe Noir - Wojewódzki Przegląd Młodych Zespołów (Cafe Noir)
- **19.00** - Koncert kameralny - Jakub Kotowski z zespołem (amfiteatr przed Filharmonią Zielonogorską)

23 lipca, sobota

- **12.00-18.00** - Piknik Naukowy (Centrum Nauki Keplera, parking przed Centrum Przyrodniczym)
- **20.00** - Muzyczne lato w Cafe Noir - koncert muzyki POP Anity Kulak-Czyż (Cafe Noir)

- **20.00** - Bluesowe noc - Topsy Drivers & Harp Friends (Klub Piekarnia Cichej Kobiety)
- **21.00** - Okno na muzykę - Żydowski szmonecs wykonanie: Jakub Kotowski - skrzypce, Janusz Lewandowski - kontrabas, Mateusz Rzytko - fortepian (Park Książęcy w Zatoniu)
- **21.30** - Kino letnie - „Paddington” (pałac w Starym Kisielinie)

24 lipca, niedziela

- **10.00** - Relaks na sportowo z Elżbietą Tatarczuk (Dolina Gęsnika - plaża)
- **12.00** - Rodzinny piknik muzyczny - Bardzo Fajny Klaun oraz DJ Gleba (Dolina Gęsnika - plaża)

- **14.00-20.00** - V Dzień Archeologii „U zarania miasta” - w programie: pokazy rzemiosła, warsztaty tańca, średniowieczny plac zabaw, koncert muzyki dawnej (Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza w Zielonej Górze z/s w Świdnicy)
- **17.00** - koncert Orkiestry Dętej Zastal (amfiteatr przed Filharmonią Zielonogorską)

26 lipca, wtorek

- **13.00** - Wakacje w CP (Centrum Nauki Keplera - Centrum Przyrodnicze)

27 lipca, środa

- **11.00-13.00** - Nie nudzę się latem - Śladem zielonogórskich Bachusików, spacer z

przewodnikiem Janiną Kowalską (zbiórka pl. Bohaterów, 10.45)

28 lipca, czwartek

- **13.00** - Wakacje w CP (Centrum Nauki Keplera - Centrum Przyrodnicze)
- **17.30** - Potańcówki w parku (pałac w Starym Kisielinie)
- **19.00** - W Zielone(j) gramy - Love Story czyli Story to Love - recital Magdy Kumorek (amfiteatr przed Filharmonią Zielonogorską)

29 lipca, piątek

- **11.00** - Bajki, bajdy, bania-luki - Awantura o szczura, Teatr Cztery Kąty (Ogród Botaniczny)

(ap)

Cofniemy się
w czasie!

Zastanawialiście się, jak wyglądało życie ludzi na terenie Zielonej Góry przed powstaniem miasta? W niedzielę, 4 lipca, spróbujcie odpowiedzieć na to pytanie pracownicy Muzeum Archeologicznego Środkowego Nadodrza z siedzibą w Świdnicy.

W programie nie zabraknie atrakcji dla dużych i małych gości. Wstęp bezpłatny.

PROGRAM
STREFA WIEDZY

- **14.15-14.45** - Opowieści mędrców - zwiedzanie ekspozycji z przewodnikiem (tura I)
- **15.00-15.20** - „Pewnego dnia na polanie... o początkach Zielonej Góry” - wykład



Fot. materiały organizatorów

- **16.00-16.30; 17.00-17.30; 18.00-18.30** - Opowieści mędrców - zwiedzanie ekspozycji z przewodnikiem (tura II, III i IV).

STREFA RZEMIOSŁ DAWNYCH

- **14.00-19.00** - U kaletnika - tworzenie breloczków; U wikliniarki - plecenie koszyczków z wiklin; U tkaczki - tworzenie kolorowych krajków; W chacie zielarki - opowieści o zio-

łach; W pracowni garncarskiej - lepienie naczyń oraz figurek z gliny; U węglarzy - produkcja węgla drzewnego oraz krzesanie ognia.

STREFA ZABAWY

- **14.00-19.00** - Zabawy dla dzieci - plac zabaw dawnych
- **14.00-17.30** - Rajd po krowę - rodzinna gra terenowa
- **16.00-16.30** - Potyczki Włocławka - konkurs dla dzieci w wieku 6-10 lat*

- **17.00-18.00** - Pływanie na polanie - warsztaty tańca dawnego*
- **18.15-18.45** - Wióry lecą - konkurs cięcia piłą dwuchwytową (młodzież i dorośli)*
- **19.00-20.00** - Na skoczną nutę - koncert zespołu muzyki dawnej Dziwoludy

STREFA SMAKU

- **14.00-19.00** - Coś na ząb - w karczmie u Czębiry
- Obowiązują zapisy. Warsztaty tańca skierowane są do osób dorosłych, młodzieży oraz dzieci powyżej 6. roku życia. Zapisy przyjmowane są mailowo (oswiata@muzeum-swidnica.org) i telefonicznie (68 327 31 13). Zapisy uczestników konkursu dla dzieci i dorosłych przyjmowane są na 30 minut przed ich startem.

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy

ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra

e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

P.o. redaktora naczelnego: Agnieszka Hałas

Redaktor prowadzący: Tomasz Czyżniewski

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra

Nakład: 65 tys.

OŚWIATA

Miasto poszukuje nauczycieli

W zielonogórskich szkołach i przedszkolach na nauczycieli czekają 62 wakaty. - Więcej aniżeli rok temu - mówi Jarosław Skorulski, naczelnik wydziału oświaty urzędu miasta.

Przed administracją oświatową zaledwie kilka tygodni, by nowymi nauczycielami zastąpić tych, którzy odeszli. Zadanie wydaje się niełatwe w obliczu obecnych problemów w edukacji. - Coraz mniej młodych ludzi wybiera kierunki i specjalizacje pedagogiczne. Jako bankowcy albo archiwiści zarobią więcej niż matematycy czy historycy w szkołach - podaje przykłady Jarosław Skorulski, naczelnik miejskiego Wydziału Oświaty i Spraw Społecznych.

Przyjeźdźni mile widziani

Lista obecnych wakatów w zielonogórskich szkołach i przedszkolach widnieje na stronie Kuratorium Oświaty.

- Opublikowaliśmy ją również na stronie miasta, by dodatkowo zachęcić młodych ludzi po studiach do podjęcia pracy w naszych placówkach oświatowych. Szukamy ludzi z pasją - mówi J. Skorulski. I tytułem wyja-



Uczniowie mają wakacje i nie myślą o szkole. Tymczasem w mieście brakuje około 30 nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej i przedszkolnej.

śnienia dodaje: - Choć zarobki w zawodzie nauczycielskim nie są atrakcyjne, uważamy że w naszych zielonogórskich szkołach są akurat dobre. Mamy więc nadzieję, że ze względu na lepsze

warunki pracy, jak co roku - bo to już się dzieje - trafią do nas również osoby, które zawód nauczyciela wykonują poza Zieloną Górą. Odległość z Sulechowa, Nowej Soli, Czerwieńska i mniej-

szych okolicznych miejscowości nie jest przeszkodą, to tylko dwadzieścia albo kilkanaście minut jazdy.

W zielonogórskich placówkach oświatowych na 62 wakaty około połowa stanowi

pełne etaty. To tak, jakby nagle w jednej dużej szkole całkowicie zabrakło grona pedagogicznego. W przeliczeniu na wszystkie zielonogórskie przedszkola, szkoły podstawowe i ponadpodstawowe, w których łącznie pracuje blisko 3 tys. nauczycieli, sytuacja nie wydaje się już tak dramatyczna. Gdyby jeszcze braki kadrowe odnotowywane na koniec roku szkolnego nie były coraz większe... Najbardziej doskwierają wśród nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej i przedszkolnej - brakuje ich około 30. I to właśnie w tej grupie najliczniej dotyczą pełnych etatów. - Jak się zostaje wychowawcą w pierwszej klasie, to na pełnym etacie jest się nim do trzeciej klasy. Dziecko ma swoją panią od wszystkiego - tłumaczy szef miejskiej oświaty.

Ścisłowcy do tablicy

Wśród nauczycieli najwięcej brakuje też matematyków,

fizyków, chemików, biologów. Zielonogórska szkoła - rekordzistka przyjmie do pracy aż sześciu nowych pedagogów, na same etaty częściowe.

W tej chwili na rocznym urlopie na podratowanie zdrowia jest też 72 nauczycieli. - Mają do tego prawo. Ale to również powoduje komplikacje w ułożeniu planu zajęć i zapewnieniu realizacji podstawy programowej. Sytuację ratują nauczyciele biorący nadgodziny, bo trudno znaleźć nową osobę do pracy tylko na rok - mówi J. Skorulski i puentuje: - Sytuacja jest taka, że mimo osiągnięcia wieku emerytalnego prosimy dziś nauczycieli, by zostawali w pracy. Ale jeżeli na poziomie ministerialnym nie nastąpi jakaś znacząca regulacja w płacach nauczycielskich, to za kilka lat oświatę czeka katastrofa.

(el)

PIENIĄDZE

Inflacja dotyka każdego – jak ratować oszczędności?

W ostatnich miesiącach wszyscy mocno trzymamy się za portfele. W czerwcu inflacja w ujęciu rocznym wyniosła 15,5 proc. A może będzie jeszcze drożej?

Co to jest inflacja? Dr Zbigniew Binek, wykładowca Uniwersytetu Zielonogórskiego, wyjaśnia że to

wzrost ogólnego poziomu cen w danym okresie. O inflacji decyduje koszyk dóbr i usług konsumpcyjnych. W jego skład wchodzi m.in. wydatki na żywność, wyposażenie mieszkania, transport, oświatę, kulturę, odzież, obuwie i leki.

- Na inflację wpływa wiele czynników, np. ceny paliw, które ostatnio taniały na rynkach światowych, ale wciąż są na wysokim poziomie. Wojna w Ukrainie jest nieprzewidywalna i tak, jak wcześniej pandemia przyczyniła się do przerwania łańcucha dostaw i drożyzny. Gdyby rząd nie zamroził ak-

czyzy na paliwa i nie zmniejszył VAT z 23 do 8 proc. inflacja byłaby jeszcze wyższa. Kolejne miesiące mogą przynieść niestety dalszy wzrost cen - tłumaczy Z.Binek.

Ekonomista radzi w trudnych czasach obejrzeć każdą złotówkę dwa razy i racjonalnie gospodarować domowym budżetem. - Mam świadomość, że nie każdy może pozwolić sobie na oszczędności i zainwestowanie pieniędzy np. w bezpieczne obligacje antyinflacyjne - podkreśla Z. Binek i dodaje: - Większości z nas zdarza się jednak kupić niepotrzebny produkt i po kil-



dr Zbigniew Binek

ku tygodniach wyrzucić go do kosza. Róbmy zakupy z głową, a na zapas nabywamy tylko produkty o dłuższym terminie przydatności, które za kilka tygodni mogą być droższe. Warto też porównywać ceny i korzystać z promocji. Wbrew pozorom, nie brakuje ich zarówno w sklepach tradycyjnych, jak i internetowych. Wybierzmy się też do naszego banku i sprawdźmy, jaką mamy umowę. Bo może się okazać, że w przypadku posiadanych oszczędności uda nam się wynegocjować lepsze warunki. wyższe oprocentowanie.

Inflację napędzają też tzw. oczekiwania inflacyjne, tzn. będzie drożej, jeśli spodziewamy się wyższego wzrostu cen i podejmujemy nerwowe decyzje, np. wykupując cukier. Nie wpadajmy w panikę!

Na koniec Z. Binek zwraca uwagę, że każdy ma swoją „prywatną” inflację i inaczej odczuwa wzrost cen: - Korzystamy z innych towarów i usług. Drożej paliwa, ale ja mogę przecież dojeżdżać do pracy rowerem. Jeść musi każdy, ale mogę ograniczyć konsumpcję orzechów i przerzucić się na jabłka.

(rk)

WYCIECZKA

Spacer z prądem

Zielonogórski PTTK zabierze nas na kolejną wycieczkę jubileuszową z cyklu „Wehikułem czasu przez wieki”. Tym razem na tapet trafi historia zielonogórskiej elektryczności. Spotkanie miłośników Zielonej Góry w sobotę, 23 lipca, o 16.00 przy ul. Jedności (naprzeciwko aresztu śledczego). Przewodnik turystyczny PTTK Beata Musiałowska i zaproszony energetyk opowiedzą o tym, skąd w mieście wziął się prąd, pokażą miejsce pierwszego znanego ze zdjęć transformatora czy naświetlą spór gaz kontra elektryczność, czyli które światło lepsze. Udział w wycieczce jest bezpłatny. (ah)



NEKROPOLIA

Na cmentarzu przybędzie ławek

Zielonogórską nekropolię przy ul. Wrocławskiej każdego tygodnia odwiedzają setki zielonogórczan, którzy przychodzą na groby swoich bliskich. Seniorzy wskazują jednak na brak odpowiedniej liczby ławeczek oraz toalet.

Sprawą niewystarczającej liczby ławeczek i toalet zainteresował się radny Jacek Budziński. - Zgłaszali się do mnie mieszkańcy, szczególnie osoby starsze. Dla nich teren cmentarza jest

bardzo rozległy i zdarzało się, że opadali z sił podczas spaceru do grobów bliskich. Brakowało im ławeczek przy głównych ścieżkach, tak aby usiąść i chwilę odpocząć. Podobnie było z niewystarczającą liczbą toalet, dla części zielonogórczan są zbyt daleko zlokalizowane - przekonuje j. Budziński.

Zdaniem radnego warto ustawić dodatkowe ławeczki przy dwóch głównych ciągach komunikacyjnych biegnących od bram przy ul. Wrocławskiej i prowadzących do wyjść w stronę Raculki i Chmielnej. - Ławki przydałyby się również

w miejscu, pochówku urn - dodaje. - Nikt nie chciałby mieć toalet przy grobie bliskich, ale cmentarz jest duży - uważa Budziński.

- W najbliższym czasie ustawimy dodatkowe 20 ławek, m.in. w alejkach nr 7, 9, 11, 13 oraz 15 prowadzących w stronę ul. Chmielnej. Ławek przybędzie też na ścieżce od kaplicy do kwatery nr 100 - zapowiada Mariusz Knyspel, prezes Miejskiego Zakładu Pogrzebowego. Co z toaletami? - Przeprowadzimy analizę terenu. Myślę, że znajdziemy dwie dobre lokalizacje oddalone od grobów.

(md)



cytat tygodnia

Każdy, kto z remontu kąpieliska w Ochli próbuje zrobić politykę, powinien pamiętać, że tam gdzie zaczyna się polityka kończy się logika. Miasto musi się rozwijać i dawać coś więcej niż tylko miejsca pracy.

dr Dariusz Lesicki, wiceprezydent Zielonej Góry

SONDA

Zielona Góra idealna do życia

Mówi się, że Zielona Góra jest wygodnym miastem do życia, idealnie skrojonym dla człowieka, ani za dużym, ani za małym. To stwierdzenie znalazło ostatnio potwierdzenie w raporcie przygotowanym przez serwis nieruchomości Otodom i branżową firmę doradczą ThinkCo.

Po przepytaniu prawie 36 tys. respondentów okazało się, że znajdujemy się na trzecim miejscu pod względem szczęścia i zadowolenia mieszkańców!

„Jak szczęśliwy czujesz się w mieście, w którym mieszkasz?” – na tak postawione pytanie, między wrześniem 2021 a lutym 2022, odpowiedziało ok. 36 tys. mieszkańców Polski. Na podstawie ich odpowiedzi powstał specjalny raport „Szczęśliwy Dom. Miasto dobre do życia”, który analizuje czynniki sprawiające, że w danej miejscowości mieszka nam się dobrze lub źle. Twórcy dokumentu stworzyli również ranking miejscowości pod względem szczęśliwości ich mieszkańców. Okazało się, że pierwsze miejsce zajęła Gdynia, drugie Gdańsk, a trzecie Zielona Góra.

Co więc wpływa na nasze poczucie zadowolenia?

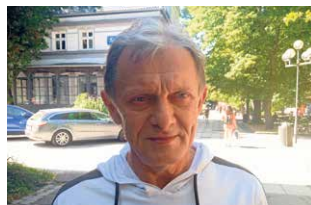
Aż 29 proc. badanych Polaków wskazuje na dostęp do sklepów. Najważniejsze, codzienne sprawy chcemy załatwiać w bezpośredniej okolicy i cieszy nas dyskont czy sklep niedaleko domu. Doceniamy też miasta, które dają dostęp do natury (21,7 proc.), są dobrze skomunikowane (23,9 proc.) i z wieloma opcjami rozrywki i relaksu (21,1 proc.), a także bezpieczne (21,7 proc.).

Narzekamy na zły stan środowiska, m.in. brak dostępu do terenów zielonych, poziom hałasu ulicznego czy czystości powietrza (23,9 proc.), ograniczony dostęp do opieki zdrowotnej (22,2 proc.) oraz nieefektywną komunikację miejską i problemy z dojazdami (22 proc.). Aż 36 proc. ankietowanych wskazało, że finanse są dla nich największą przeszkodą do szczęścia.

(md)

DLACZEGO LUBIMY MIESZKAĆ W ZIELONEJ GÓRZE?

Stanisław Zamojdzin



fot. Piotr Jędzura

Mieszkam w pobliżu j Palmiarni i wszędzie mam blisko! Mogę wyjść i pieszo załatwić wszystkie swoje sprawy. Czy to są zakupy, czy też jakieś sprawy w urzędzie, nigdy nie muszę jechać na drugi koniec miasta. Osobiście lubię też wybrać się na spacer na Winne Wzgórze, tak aby człowiek się nieco rozruszał. Podobają mi się też deptaki, w słoneczne letnie dni jest tutaj naprawdę przyjemnie. Odremontowana starówka przy ratuszu jest fajna, ale te stare czarno-białe kwadratowe płyty na al. Niepodległości mają swój nieodparty urok. Jeżeli miałbym decydować, to bym je odnowił i zostawił dla przyszłych pokoleń.

Marta Rejer



fot. Piotr Jędzura

Dla mnie największym plusem jest regularna rozbudowa ścieżek rowerowych. Przybywa nam tras i są one dobrze utrzymane. W całym mieście coraz lepiej jest z infrastrukturą, czy to jeśli chodzi o odnowione drogi, czy też chodniki. To cieszy, bo później człowiek nie musi męczyć się z dojazdem po dziurawej nawierzchni. W Zielonej Górze odpowiada mi też to, że mamy wszędzie blisko i nie trzeba tracić czasu, jeśli musimy załatwić nasze sprawy. Mamy też ładnie utrzymaną zieleni oraz miejsca rekreacyjne. Dzieciom nie brakuje placów zabaw i nawet jak człowiek wyjdzie na deptak, to znajdzie fajny plac dla maluchów.

Marek Kasprzak



fot. Piotr Jędzura

Słyszałem o tym rankingu i muszę przyznać, że sam chciałbym zamieszkać w Gdańsku czy Gdyni. Ale to Zieloną Górę kocham i cieszy mnie nasza wysoka pozycja. Ale też nie dziwi. Proszę spojrzeć, jak wszystko u nas idzie do przodu, mamy elektryczne autobusy, dobrze rozwijające się firmy, jak Ekoenergetyka czy też kolejne inwestycje, jak kąpielisko w Ochli. Nasze miasto nadaje się do wygodnego życia, bo człowiek wszędzie ma blisko. A jak chcemy pojechać do wielkiej metropolii, to przecież połączenie z takim Berlinem też jest dobre. Rozwijamy się i jest to zasługa wszystkich, którzy rządzą miastem.

(ap)

NAUKA I ZABAWA

Kosmos, przyroda i eksperymenty

Ciekawostki ze świata nauki i spektakularne doświadczenia czekają podczas VI Pikniku Naukowego Centrum Nauki Keplera.

Tegoroczna edycja pod hasłem „Nauka ponad granicami” odbędzie się w sobotę, 23 lipca w godz. 12-18 na parkingu Centrum Przyrodniczego. Zaplanowano cztery strefy, a w każdej w nich atrakcje dla każdego – od malucha do dorosłego. Dzieci poskaczą na ogromnym, dmuchanym promie kosmicznym, będzie mobilne planetarium i wyścigi aut solarnych. W „kosmobudce” zrobicie sobie pamiątkowe zdjęcia, a teleskop pozwoli na dokładne obserwacje nieba. Goście będą mogli pobać się w paleontologa i zobaczyć efektowne eksperymenty. Do wstępu upoważnia darmowy bilet, który w dniu imprezy będzie można pobrać na miejscu w punkcie informacyjnym. Liczba biletów jest ograniczona – informują organizatorzy.

(ap)

INWESTYCJE

Oddychaj świadomie

Spacerom z psem i treningom pod chmurką najbardziej sprzyja czyste powietrze. Teraz zielonogórzanie mogą sprawdzić, o której godzinie służy aura. Wszystko dzięki nowej stacji monitoringu zanieczyszczeń powietrza.

Stacja stanęła w pobliżu napisu „Osiedle Przyjaźni” u zbiegu ulic Wyszyńskiego i Węgierskiej. – To pierwsza w województwie stacja komunikacyjna – mówi z dumą Przemysław Susek, naczelnik Wydziału Monitoringu Środowiska w Wojewódzkim Inspektoracie Ochrony Środowiska w Zielonej Górze. – Mierzy zanieczyszczenia pochodzące z transportu, obecnie jest to pył zawieszony PM10.

Stacja w Zielonej Górze celowo została zlokalizowana przy szerokiej ulicy, posiadającej po dwa pasy ruchu w obu kierunkach jazdy. Dzięki temu daje wymierne wyniki z jednego z najbardziej ruchliwych miejsc w Zielonej Górze. Przejeżdżają tędy setki samochodów.

Żeby sprawdzić jakość powietrza, trzeba zajrzeć na stronę www.powietrze.gios.gov.pl Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska. – Szybki dostęp

do bieżących danych pomiarowych z automatycznych stacji monitoringu powietrza umożliwia również darmowa aplikacja GIOŚ na urządzenia mobilne „Jakość powietrza w Polsce” – podpowiada Urszula Podgajna, kierownik Biura Ochrony Środowiska zielonogórskiego magistratu. – Wyniki pomiarów znajdują się w strefie „miasto Zielona Góra”.

W czwartek, 21 lipca, w dniu oficjalnego otwarcia stacji monitoringu powietrza wszystko było w normie. Co istotne, wyniki są zapisywane co godzinę, więc możemy sprawdzić o jakiej porze najlepiej wybrać się na spacer. (ah)



fot. Piotr Jędzura

W czwartek, 21 lipca, w dniu oficjalnego otwarcia stacji monitoringu powietrza było w normie

PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

Miały być ogórki...

Uff, jak gorąco.... Wprawdzie jest lato i ma być ciepło, ale dziś to już przesada. A skoro lato, to również sezon ogórkowy. Gazety zwykle piszą o duchach, skarbach, mało znanych miejscach do zwiedzania. Niestety, nie tym razem. W minionych dniach lokalna prasa raczej nasączona jest aferkami.

Po pierwsze – wielu bulwersuje to (mnie na pewno), co dzieje się na chirurgii szpitala przy Żyty. „Bunt chirurgów”, czyli odejście lekarzy od stołów operacyjnych, nie wydaje się być tylko ich walką o pieniądze, jak problem przedstawia dyrekcja lecznicy. Skoro, jak słyszę, chirurdzy żądają zwiększenia dostępu do sal operacyjnych czy lepszej organizacji pracy, to widać nie tylko o mamonie im chodzi. Jednak bez względu na to, czy przedmiotem sporu są pieniądze, czy coś więcej, moim zdaniem postawa lekarzy jest nie do zaakceptowania. Bo summa



summarum mają w nosie nas – pacjentów. Przysięga Hipokrateśa w środowisku to już tylko frazes?

Choroba toczy ochronę zdrowia nie tylko w Zielonej Górze. Oto w nieodległym mieście powiatowym w ostatnich dniach zamknięto oddział neonatologii. Dyrektor szpitala mówi wprost: nikt nie chce pracować na oddziale, wolą pacjentów przyjmować prywatnie. W sieci ostatnio chodzi mem à propos. Tłum chorych na poczekalni, recepcjonista informuje: – Proszę o cierpliwość, doktor zaraz wróci. – Skąd? – pada pytanie. – Z Niemiec...

Mamy więc wielki problem, który – jak sądzę – ma charakter nie tyle finansowy, co w większym stopniu organizacyjny. Znajomy ordynator zapytał mnie ostatnio: kto Was będzie leczył za kilka lat, skoro już dziś średni wiek chirurga w Polsce wynosi 59 lat? No właśnie, kto...

Dotychczasowe rządy sprawie ochrony zdrowia więcej szkodziły niż robiły dobrze. Ale najbardziej zawsze winien jest ostatni, zwłaszcza jeśli rządzi już tak długo. Co nie oznacza, że bezpośredni zarządzający publicznymi placówkami ochrony zdrowia, marszałkowie i starostowie, mogą z tego powodu teraz umywać ręce.

Po drugie – nie mogę wyjść ze zdumienia, jak celnie strzeliła ostatnio sobie w kolano lubuska Platforma. Przy tym strzale kłamstwa radnego Rewersa na temat miejsca zamieszkania to mały pikus. Oto czytam w „Gazecie Lubuskiej”, że po serii publikacji dotyczących mobbingu w gorzowskim WORD-dzie, pani marszałek zażądała od „GL” zwolnienia dziennikarza, który krytycznie pisał o urzędzie marszałkowskim. Przeczytałem i zamarłem w wrażeniu. Władza zawsze starała się wpływać na media lub z nimi układać. Zawsze. Ale zwykle robiła to dyskretnie, powiedzieć można, że dyplomatycznie. Ale takie niedopuszczalne żądanie, oficjalnie?! Z góry było wiadomo, że orlenowska gazeta najpierw pani marszałek pokaże – powiedzmy delikatnie – figę, a potem sprawę upubliczni.

Pani Marszałek, kto Pani podpowiada takie idiotyczne ruchy? W przypadku niezgody z treścią publikacji są tylko dwa wyjścia zgodne z prawem – żądanie sprostowania albo sąd. Ale żądać zamknięcia ust krytycznemu w stosunku do urzędu dziennikarzowi? Niejeden mógłby dziś odnieść wrażenie, że PO niczym się nie różni od PiS.

No i proszę, znów polityka, a miał być sezon ogórkowy...

ZDROWIE

Miasto winem i... miodem płynące

Uniwersytet Zielonogórski właśnie zebrał pierwszy miód z uli przy rektoracie przy ul. Licealnej. Coraz więcej instytucji, urzędów czy szkół „gości” pszczoły, a Ogród Botaniczny zaprasza na Dzień Pszczół z degustacją!

- Tylko z dwóch uniwersyteckich uli zebrano ponad 20 kg miodu akacjowego z dodatkiem wielokwiatowego. Przed nami jeszcze miodobranie miodu lipowego - tłumaczy Ewa Sapeńko, rzeczniczka UZ. - Nasze ule są usytuowane w miejscu oddalonym od budynków uczelnianych, tak aby nie narazić nikogo na użądlenia. Pszczołami zajmuje się profesjonalista. Miód zostanie przelany do małych słoiczek. Wyprodukujemy uniwersyteckie naklejki i będzie to prezent dla gości odwiedzających pana rektora. Z lipowym, za kilka tygodni, zrobimy to samo - zapowiada Sapeńko.

Czy uczelnia zamierza rozszerzyć pszczelarską działalność? Jeszcze kilka ustronnych i przyjaznych pszczołom miejsc na terenie UZ można znaleźć - twierdzi E. Sapeńko. Jednocześnie podkreśla, że za po-

mysłem postawienia uli na uczelni stoi radna Bożena Ronowicz.

Miasto wspiera pasieki
- Kiedy kilka lat temu po raz pierwszy wystąpiłam z inicjatywą stworzenia miejskiej pasieki, ludzie się ze mnie śmiali - twierdzi radna Ronowicz. - A dziś proszę spojrzeć, możemy się już cieszyć kolejnymi zbiorami miodu. W Zielonej Górze ule stanęły m.in. w Ogrodzie Botanicznym, przy siedzibie Radia Zachód, budynku KRUS-u, na tarasie Medycznego Studium Zawodowego „Medyk”, przy III Liceum Ogólnokształcącym czy przy siedzibie OHP. Łącznie może być już 25 uli. To wszystko nie byłoby możliwe bez wsparcia miasta, za co jestem wdzięczna - zaznacza.

W planach jest budowa kolejnych pszczelich insta-



Fot. Archiwum prywatne

- Bez zapylaczy nie mielibyśmy żywności. Musimy być tego świadomi - mówi radna Bożena Ronowicz.

lacji, m.in. przy rezydencji biskupa diecezji zielonogórsko-gorzowskiej.

Bez pszczoł nie przetrwamy
- W innych większych ośrodkach podobne inicjatywy już mają miejsce. Ule stawiane są na dachach budynków, np. pasieka stanęła na dachu wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Mam nadzieję, że w Zielonej Górze kolejne instytucje przyłączą się do inicjatywy. Chciałabym, żeby przed każdym takim miejscem znalazła się tabliczka informacyjna i powstał szlak pszczelarski z prawdziwego zdarzenia - mówi Ronowicz. - Pszczoły są bardzo ważne dla gospodarki. Miód to tylko dodatek. Rośliny są zapylane przez owady, pszczoły i trzmiele. Dzięki temu mamy owoce, warzywa, a później nasiona - przekonuje.

Dzień Pszczół na Botanicznej
Miasto chętnie znajduje dom dla kolejnych zapylaczy, Zielonogórskie Wodociągi udostępniły swój teren pod budowę pasieki przy ul. Wiśniowej. Ale to nie jedyny przykład. - Już kilka lat temu postawiliśmy prawdopodobnie dwa pierwsze miejskie ule - twierdzi z dumą radny Paweł Wysocki, który w Ogrodzie Botanicznym zorganizował opiekę dla pszczoł.

- Zamierzamy pójść dalej i zamontować specjalne kamery, dzięki którym mieszkańcy na stronie internetowej będą mogli podglądać życie pszczoł z Ogrodu non stop. A na początku sierpnia zapraszamy zielonogórczan na Dzień Pszczół do Ogrodu Botanicznego. Nie zabraknie atrakcji i będzie można spróbować naszego „ogrodowego” miodu - namawia P. Wysocki.

(md)

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Słubickiej w Zielonej Górze oraz w sprawie przeprowadzania strategicznej oceny oddziaływania na środowisko projektu zmiany planu miejscowego.

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503), art. 39, w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022r. poz. 1029 z późn. zm.) oraz uchwały nr LIV.841.2022 Rady Miasta Zielona Góra z dnia 29 marca 2022r., zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Słubickiej w Zielonej Górze, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach **od 29 lipca do 22 sierpnia 2022 r.**, w siedzibie Urzędu Miasta w Zielonej Górze przy ul. Podgórznej 22, 65-424 Zielona Góra, w pokoju nr 809, w godzinach od 8.00 do 14.00 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Zielona Góra pod adresem: https://bip.zielonagora.pl/311/Wylozenie_do_publicznego_wgladu/.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **10 sierpnia 2022 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22, w pokoju nr 810, o godzinie 13.00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, do ww. dokumentu można składać uwagi i wnioski.

Uwagi należy składać do Prezydenta Miasta Zielona Góra w nieprzekraczalnym terminie do dnia **5 września 2022 r.** w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl, a także ustnie do protokołu, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, a także oznaczenia nieruchomości, której uwaga lub wniosek dotyczy.

Właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Prezydent Miasta Zielona Góra.

Szczegółowe informacje związane z przetwarzaniem danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz. Urz. UE. L 2016, Nr 119, str. 1 z późn. zm.), zwanego dalej „RODO”, informuję iż prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia RODO przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w wyniku uzyskania ich w toku prowadzonych postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych jest Prezydent Miasta Zielona Góra. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie Miasta Zielona Góra za pomocą e-mail: iod@um.zielona-gora.pl. Przetwarzanie danych jest niezbędne do wykonania zadania realizowanego w ramach sprawowania władzy publicznej - szczegółowe informacje dotyczące ochrony danych osobowych są dostępne w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w Biurze Obsługi Interesanta stanowisko nr 5 lub 6.

PREZYDENT NA 96 FM

index 96 fm
AKADEMICKIE RADIO
UNIwersytetu Zielonogórskiego

KAŻDA ŚRODA GODZ. 12.30

tel. (68) 326 96 96

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 688 e-mail: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl

ZŁOT FANÓW

W bibliotece o Ani
Pamiętasz gadatliwą, rudowłosą dziewczynkę z Zielonego Wzgórza? Jeśli jesteś fanem Ani Shirley, przyjdź na złot do filii Biblioteki Norwida przy ul. Podgórznej 45. Start w poniedziałek 25 lipca o 16.30. W programie czytanie fragmentów najnowszego wydania książki w tłumaczeniu Anny Bańkowskiej „Anne z Zielonych Szczytów”. Czytać będą dziennikarki, poetki, pisarki, blogerki oraz przyjaciele biblioteki. Nie zabraknie turnieju familijnego, quizu wiedzy o przygodach Ani, zabaw i koła fortuny ZGranej Rodziny. Najlepiej przebrana osoba wygra zestaw książek.

(ap)

WYSTAWA

30 obrazów na jubileusz
Galeria Pro Arte zaprasza na wernisaż wystawy „Plener 30/30”. W piątek, 29 lipca o 18:00 przy ul. Stary Rynek 2-3 w Zielonej Górze zobaczymy symboliczne 30 obrazów na 30-lecie legendarnego pleneru w Przytoku. Przez ten czas zmieniali się instytucje, patroni i sponsorzy, lecz trwali jego komisarze - Leopold Kolbiarz, pomysłodawca oraz Krystyna Betiuk organizatorka plenerów. Przez trzy dekady w Przytoku spotkało się prawie 200 artystów z całej Polski i zza granicy, prezentując na wystawach ok. 2,5 tysiąca obrazów stworzonych w czasie pleneru oraz niezliczoną ilość prac, rzeźb i obiektów.

(ah)

PIŁKA NOŻNA

TS Przylep, czyli wygrywać co się da!

Towarzystwo Sportowe Przylep wraca do futbolu seniorskiego. Na razie zagra w klasie B, ale biorąc pod uwagę, jacy zawodnicy będą tworzyć ekipę, pewnie szybko przeskoczy o szczebel wyżej.

Tak więc Zielona Góra w najbliższym sezonie będzie miała aż dziewięć zespołów, od trzeciej ligi do klasy B.

TS Przylep został założony w 1946 roku. Wcześniej występował jako Lotnik, później Orzeł. Przez wiele lat walczył na poziomie klasy A, przy czym warto przypomnieć, że wówczas było znacznie więcej drużyn, a najniższym szczeblem była klasa D.

Przez kilka lat w czołówce

Szybka ścieżka awansu klub rozpoczął w roku 2015, kiedy najpierw wygrał grupę drugą zielonogórskiej klasy A. Potem niejako „z marszu” okręgówkę i w sezonie 2016/17 zameldował się w czwartej lidze. Tam przez kilka sezonów był czołowym zespołem, zajmując trzykrotnie piąte miejsce. Nikt nie miał z tą drużyną łatwiej, szczególnie na stadionie w Przylepie. Przerwany sezon covidowy był nie-



W ostatnich latach TS Przylep był znaczącym ośrodkiem piłkarskim na południu regionu. O sile stanowił m.in. Wojciech Popielecki (przy piłce).

co słabszy, bo dał 11. miejsce. W kolejnym, 2020/21, doszło do fuzji TS Przylep z zielonogórską Lechią. Miejsce w czwartej lidze przejęły rezerwy trzecioligowca i

zespół seniorski z dzielnicy Przylep przestał istnieć.

Klub TS Przylep oczywiście dalej istniał i w jego ramach grały cztery drużyny młodzieżowe. Jak się jednak oka-

zało, to było za mało. - Skontaktowało się ze mną kilku zawodników, którzy grali kiedyś w Przylepie - mówi wieloletni prezes klubu Witold Wiśniewski. - Między in-

nymi Paweł Dzikowicz, Wojtek Popielecki, Daniel Berski i Tobiasz Samek. Stwierdzili, że nie chce się im wyjeżdżać, dobrze się tu czuli i zapytali, czy nie wróciłibyśmy do drużyny seniorów. Pomyślałem: czemu nie? Decyzja zapadła, zgłosiliśmy się do rozgrywek klasy B. Skład cały czas się dopina, kilku naszych byłych zawodników, kiedy usłyszeli o tym, zadzwonili do mnie, pytając o szczegóły. Trudno dziś już mówić o konkretnych, ale znajdują się w nim zawodnicy, którzy mają za sobą grę w czwartej lidze, więc nie ma co ukrywać, że liczę na awans do klasy A. Nasze hasło na ten sezon będzie: wygrywać co się da!

Rutyna z młodością

Trenerem TS Przylep został twórca jego największych sukcesów, w tym udziału w finale wojewódzkiego Pucharu Polski (porażka ze Stilonem Gorzów 1:2) przed

kilkoma laty, Tadeusz Makowski.

- Podjąłem się tego zadania z sentymentu do tego klubu - usłyszeliśmy od szkoleniowca. - Byłem tam kilka fajnych lat. Klasa B to żaden wstyd. Chcemy budować zespół od zera. Przylep miał zawsze piłkę seniorską, więc nic dziwnego, że chcemy mieć ją znów. Oczywiście zobaczymy, jak to wypadnie. Zrobimy wszystko, by tak szybko jak się da wrócić do trochę większej ligi. Celem głównym jest awans do klasy A. Potem będziemy wyznaczać sobie kolejne. Będzie ośmiu, dziewięciu doświadczonych zawodników, uzupełnionych młodzieżą z roczników 2005-2006. To ma być taka mieszanka, która na najbliższe dwa trzy lata powinna odnosić sukcesy. Klasa B zaczyna rozgrywkę później, ale my wystartowaliśmy z zajęciami 20 lipca - kończy T. Makowski. (af)

PIŁKA NOŻNA

Wielki powrót do Lechii

Zielonogórska Lechia przygotowuje się do nowego sezonu. Do zespołu dołączył Sebastian Górski. To najgłośniejsze nazwisko, które dotychczas sprowadzono.

Przypomnijmy: 30-letni obrońca jest wychowankiem Celulozy Kostrzyn, ale piłkarsko ukształtował się w Lechii. Po rundzie jesiennej sezonu 2020/21 wraz z Szymonem Kobusińskim został zawodnikiem pierwszoligowej Pus-

czy Niepołomice, przed kilkoma dniami podpisał kontakt z Lechią. Jak do tego doszło? - Miałem pewny klub w pierwszej lidze - mówi zawodnik. - Pojechałem do Niepołomic, rozwiązałem kontrakt, oddałem mieszkanie. Niestety, tak to już jest, że jak się nie złożyło podpisu, to tematy się wysypują. Było już wówczas późno, a większość klubów miała zakontraktowanych zawodników na mojej pozycji. Z drugiej strony, mam swoje lata i jeśli kluby chciały brać jeszcze jednego zawodnika na moją pozycję, to raczej młodszego - zaznacza. Jak się okazuje, Lechia by-

ła bardzo zdeterminowana, żeby S. Górski znów zagrał w Zielonej Górze.

- Wcale nie rozpaczam z tego powodu, wręcz się cieszę, że mogę się odbudować. Ostatnie pół roku było dla mnie trudne, bo miałem kontuzję. Teraz czeka mnie ciężka praca, po to, by wrócić na dobre tory. Pewnie, że jest jakieś rozczarowanie, bo dużo czasu kosztowało mnie, żeby się jakoś wybić do pierwszej ligi - wyznał doświadczony gracz, który liczy, że jeszcze będzie mu dane zagrać na wyższym szczeblu rozgrywek. - Mam nadzieję, że robię krok do tyłu, by zrobić dwa

do przodu. Wydaje mi się, że Lechia pozyskała bardzo fajnych chłopaków, buduje się dosyć fajna ekipa i mam nadzieję, że możemy się pobić o coś więcej niż tylko o utrzymanie. Wiem, jaki styl grania preferuje trener Andrzej. Odpowiada mi, bo lubię mieć piłkę przy nodze i nią operować. Widzę, że chłopakom też to się podoba. Musimy tylko zgrać się, dotrzeć i powinno być dobrze. Tak więc spokojnie szykujemy się do sezonu. Oczywiście mam w kontrakcie klauzulę, że jeśli zgłosi się zespół z wyższej ligi, to nikt nie będzie stawał mi przeszkód - podkreśla. (af)



Sebastian Górski ponownie w barwach Lechii

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Nie zawsze może być kawior

No i doczekaliśmy się końca opery mydlanej pod tytułem: „Robert Lewandowski zawodnikiem Barcelony”. Nie miałem już sił oglądać, najpierw obrazków spod stadionu w Monachium, potem z okolic Camp Nou, wreszcie z Miami, gdzie do słynnego klubu wreszcie dołączył nie mniej słynny Robert. Oczywiście, to że jestem zmęczony sieczką medialną wokół transferu nie oznacza, że nie doceniam umiejętności naszego rodaka. Wprost przeciwnie, jestem pod wrażeniem tego, co potrafi i jak własną pracą, połączoną z talentem, doszedł do miejsca, w jakim dzisiaj jest. Mała rysa na jego obrazie - w ostatnich latach zrobił się celebrytą, no i słabo rozegrał odejście z Bayernu. To jednak zasadniczo nie zmienia całości. Czekam na jego gole dla Barcelony i dla kadry.

Ruszyły nasze ligi centralne. Już teraz, bo z uwagi na zaczynające się w listopadzie mistrzostwa świata w Katarze wcześniej zakończą rozgrywki. W pierwszej kolejce ekstraklasy nie było jakichś cudów, ale też nikt się ich nie spodziewał.



Padło kilka ładnych bramek, było też kilka pudeł z najbliższej odległości. Zdarzyły się mecze trzymające cały czas w napięciu i takie, w których emocje były jak na grzybach. Jak to w życiu... Oczywiście zaraz pojawiły się komentarze złośliwców o słabości polskiej ligi. Głównie podparte tym, jak żałośnie w eliminacjach do Ligi Mistrzów wypadła najlepsza aktualnie polska drużyna. OK, było to fatalne. Tyle że ten argument można szybko obalić, bo przecież polska ekstraklasa jest zdecydowanie lepsza od azerbejdżańskiej, a jednak ich mistrz wyeliminował naszego. Tak czy siak, interesując się wielkimi europejskimi ligami, nie zamierzam rezygnować z naszej. Uważam, że prawdziwy kibic futbolu powinien interesować się rodzimymi rozgrywkami.

U nas trzecia i czwarta liga ruszy dopiero 6 sierpnia, czyli już też niedługo. Z obozów czterech lubuskich zespołów (dawno tyłu na tym szczeblu nie mieliśmy) słyhać o zmianach i nowych zawodnikach. To bardzo dobrze i mam nadzieję, że nasze ekipy skutecznie powalczą, żeby być w tej lidze chociaż gdzieś w środku, a nie na końcu. Nasze okręgówki i klasy A jeszcze mają trochę czasu. Ciekawie będzie w klasie A, w której na szczęście ktoś poszedł po rozum do głowy i po dzie-

sięciu latach wreszcie z czterech grup znów będą trzy. Protestowałem, kiedy ligi bezsensownie dmuchano. Wskazywałem, że nie podniesie to poziomu, a wręcz przeciwnie. Wtedy nasi lokalni futbolowi decydenci nie chcieli słuchać. W końcu udało się. Lepiej późno niż wcale. Tyle że teraz będzie rzeź, bo z każdej grupy klasy A musi spaść aż połowa zespołów.

Do startu koszykarskiej ekstraklasy jeszcze sporo dni. Wszyscy robią pilne zakupy, a kilka ekip bardzo się zbroi. Co ciekawe, zespoły mające ambicje powalczenia o tytuł, wzmacniają się byłymi zawodnikami Zastalu. U nas wygląda to znacznie skromniej, ale co nam zostaje? W myśl rady pana prezydenta zacinamy zęby i musimy jakoś ten - miejmy nadzieję, że tylko najbliższy sezon - przeczekać. Kiedyś pokonywaliśmy mistrza Euroligi, a teraz będzie fajnie, jak przy wielkiej mobilizacji damy radę Anwilowi czy Śląskowi. Cóż, nie zawsze może być kawior... Falubaz wygrał z osłabionymi Wilkami. Do końca rundy zasadniczej pozostała już tylko jedna kolejka i niemal pewne jest, że zielonogórzanie zainicjują play-offy z drugiej pozycji. To będą najważniejsze mecze sezonu. Albo pozwolą zapomnieć o tym, co wcześniej było słabe lub złe, bo w przypadku awansu nikt nie będzie tego specjalnie pamiętał, albo odwrotnie - wszystko, co złe i słabe wróci siłą tsunami...

ŻUŻEL

W Gnieźnie kończymy rundę zasadniczą

To już! Runda zasadnicza w eWinner 1. lidze dobiega końca. Na ostatniej prostej przed play-offami Stelmet Falubaz zmierzy się w Gnieźnie z Aforti Startem. Pierwszy bieg w pierwszej stolicy Polski w niedzielę o 14.00.

Za nami 13 odcinków serialu pt. „Powrót do PGE Ekstraligi”. Gdy 10 kwietnia Stelmet Falubaz sensacyjnie remisował z Aforti Startem u siebie, w Zielonej Górze liczono, że to pierwsza i jedyna wpadka pretendenta do awansu. W Gnieźnie zaś wierzono, że drużyna będzie w stanie mocno mieszać szyki faworytom na przestrzeni całych rozgrywek. Nie była. Start zamyka tabelę i drży o utrzymanie. Zielonogórzanie natomiast, jak wiemy, wpadki notowali i to nawet jeszcze większe.

Na finiszu rundy zasadniczej wiele głów jest już przy najważniejszej części sezonu. Jako przetarcie przed play-offami można było potraktować również ostatni mecz w Zielonej Górze, z Cellfast Wilkami Krosno. Falubaz z przetrzebionym rywalem wygrał 59:30. Przeciwnicy zbierali dane na temat toru przy W69 na wypadek, gdyby mieli tu wrócić, zaś w drużynie Faluba-



To już ostatnia prosta przygotowań do play-offów. Jako manewry można było traktować ostatni mecz z krosnianami i ten najbliższy również.

zu umiejętnie rozdzielano starty po całym zespole. - Widać, że jest kim i co wygrywać - mówił po meczu z krosnianami menedżer Falubazu Tomasz Szymankiewicz. Tym razem na pozycji rezerwowego pojawił się

Jan Kvech, a Mateusz Tonder wskoczył do podstawowego składu. - Chcemy pokazać, że jesteśmy drużyną. Ten, kto jest na rezerwie, nie znaczy, że jest w gorszej formie. Wypracowujemy takie elementy, żeby to, co najlep-

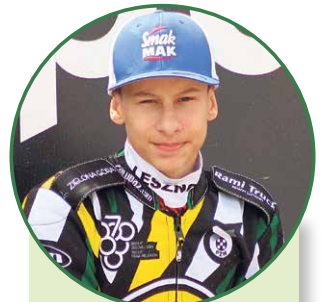
sze w zespole pokazać w fazie finałowej - dodaje menedżer.

Ostatnie manewry przed play-offami będą możliwe też w Gnieźnie. Rywal jedzie o wysoką stawkę, a Falubaz będzie mógł w takich wa-

runkach sprawdzić się na torze rywala. Zielonogórzanie bez względu na wynik i tak przystąpią do najważniejszej części sezonu z drugiego miejsca.

- W fazie play-off każdy punkt będzie już na wagę złota. Może i dobrze, że nie będziemy stawiani w roli faworyta do awansu. Teoretycznie z tego, co słyszę, awanse są już rozdane. Może to i dobrze - ironizował Piotr Protasiewicz, który chwalił Maksyma Borowiaka. Wypożyczony junior ma za sobą niezły debiut, w którym zdobył 4 punkty z bonusem i pokazał, że w jakimś stopniu może pomóc w uleczeniu cierpiącej przez cały rok formacji młodzieżowej. - Jak patrzę na niego, to widzę podstawy wyniesione ze szkoły leśniczyńskiej. Bardzo podoba mi się na motocyklu i uważam, że za 2 lata będziemy o nim bardzo głośno słyszeć - uważa „PePe”.

(mk)



TRZY PYTANIA DO...

Maksyma Borowiaka

- Wyglądałeś na przeszczeniowego po ostatnim biegu z krosnianami. Debiut - marzenie?

- Szczęśliwy byłem bardzo. Czy debiut marzenie? Zawsze mogło być lepiej. Jeszcze dużo do poprawy. Myślę, że nie było złe. Starałem się jechać, jak najlepiej potrafiłem. Dałem z siebie wszystko. Na pewno będę miał tutaj większą okazję do startów niż w Lesznie. Celem tutaj jest awans do ekstraligi.

- Tor przy W69 już rozgryziony?

- Na pewno jeszcze trochę jednostek się przyda. Jak dopasujemy sprzęt, to będzie jeszcze lepiej.

- Kibice świetnie Cię przyjęli. Na plastronie jest „Mysz”, ale w sercu pewnie „Byk”?

- Ja się śmieję, że jestem takim myszo-bykiem!

KOSZYKÓWKA

Trzej nowi zawodnicy

Glenn Cosey, Sebastian Kowalczyk i Jan Wójcik to nowi gracze Enei Zastalu BC, których ujrzemy w zielonogórskim klubie w sezonie 2022/23.

Najbardziej doświadczony jest Cosey. To ma być numer jeden zielonogórzan na rozegraniu. 30-letni Amerykanin, mierzący 183 cm wzrostu, dał się już we znaki Zastalowi. W sezonie 2017/18, gdy bronił barw Polskiego Cukru Toruń, w fina-

le Pucharu Polski rzucił zielonogórzanom aż 36 punktów (6 „trójek”). Gdy grał w Polsce, średnio notował 16,7 pkt. na mecz i niespełna 5 asyst. W CV ma też występy w Czechach, Grecji, a nawet Korei Płd. Jego zmiennikiem na rozegraniu ma być Sebastian Kowalczyk. Poprzedni sezon spędził we Włocławku. W Anwilu też był zmiennikiem. Średnio grał ponad 11 minut i zdobywał 2 pkt. Ma 29 lat i spore doświadczenie na polskich parkietach. W przeszłości grał m.in. w Legii Warszawa, Kingu Szczecin i Asseco Arce Gdynia.

Rozgrywający podpisali roczne umowy, zaś na dwu-

letni kontrakt zdecydował się Jan Wójcik. Trzeci z pozyskanych graczy przychodzi z mistrza kraju, Śląska Wrocław. W Zielonej Górze ma sporo grać, bo na Dolnym Śląsku nie miał do tego wielu okazji. Przymierzany do gry na pozycji silnego skrzydłowego, 22-latek mierzy 204 cm wzrostu i jest synem Adama Wójcika, zmarłego w 2017 r. legendarnego koszykarza Śląska i reprezentacji Polski. Klub zamierza podpisać jeszcze trzy umowy z zagranicznymi koszykarzami i uzupełnić skład młodymi zawodnikami z SKM-u Zastal. (mk)



Sebastian Kowalczyk (z lewej) w ubiegłym sezonie grał w Anwilu Włocławek



Część trenujących w ramach KOSSM w maju świętowała brązowe medale MP U15. Finałowy turniej odbył się w Zielonej Górze.

KOSZYKÓWKA

Tutaj szkolimy najlepiej!

„Młode Asy Parkietów” są w Zielonej Górze! Wśród Koszykarskich Ośrodków Szkolenia Sportowego Młodzieży (KOSSM) w tym roku byliśmy najlepsi w kraju.

Projekt ma charakter szkolenia indywidualnego. Trenerzy rozwijają koszykarskie aspekty u młodych zawodników, wzbogacając to o zajęcia motoryczne, jak również wsparcie fizjoterapeutyczne. W Zielonej Górze trenerem tego programu jest Ma-

rek Hossa, na co dzień działający w SKM-ie Zastal Zielona Góra, podobnie jak Artur Cielma, w tym projekcie odpowiedzialny za motorykę. O fizjoterapeutyczną opiekę dba Michał Rymaszeński. Program pod auspicjami PZKosz jest wspierany przez ministerstwo sportu, a pracę trenerów weryfikują koordynatorzy. W naszym regionie recenzentem jest Grzegorz Chodkiewicz, w przeszłości trener m.in. pierwszej drużyny Zastalu.

- Zawodnicy są z SKM-u Zastal, ale są to zupełnie inne jednostki treningowe niż w klubie - tłumaczy Marek Hossa. Zielonogórski ośro-

dek dbał też o to, aby koszykarscy adepci mogli wspólnie potrenować ze swoimi idolami. W przeszłości na zajęciach pojawiali się m.in. Mateusz Ponitka i Dee Bost.

Program funkcjonuje od ośmiu lat, ale po raz pierwszy ocena pracy poszczególnych ośrodków była tak szeroka. Począwszy od oceny koszykarskiej, przez motoryczną, po ocenę pracy trenerów. - Weryfikacją było też to, czy zawodnicy dostawali się do kadr w swoich rocznikach - dodaje M. Hossa. Zielonogórzscy trenerzy liczyli na obecność w pierwszej dziesiątce. - Mocno byliśmy zaskoczeni, że to my

jesteśmy ośrodkiem numer 1 - podkreśla trener.

W pokonanym polu zielonogórzanie zostawili m.in. mocne młodzieżowe ośrodki z Gdyni i Poznania. Programem byli objęci koszykarze z roczników: 2007, 2008 i 2009. Teraz do programu wejdzie rocznik 2010, który zastąpi wychodzących z niego 15-latków. Część graczy zaangażowanych w ten projekt w maju świętowała w Zielonej Górze brązowe medale mistrzostw Polski U15. Trenerzy marzą, że w przyszłości tych zawodników będziemy oglądać w seniorskim баскетболе.

(mk)



Luisental - Dolina Luizy, nazwana tak na część królowej Luizy, matki cesarza

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 463 (1052)

Śladami cesarza Wilhelma i królowej Luizy



Matka i syn, królowa i cesarz - czy zostały po nich jakieś ślady w Zielonej Górze? On miał pomnik w środku miasta, ona wzgórze i dolinę. Pomnik nie przetrwał, a Dolina Luizy tak. We wtorek m.in. o tym będziemy rozmawiać w muzeum.

- Czyżniewski! Dolina Luizy to Wagmostaw. Nazwano to miejsce na cześć królowej? Jedyna, która mi przychodzi do głowy, to Luiza Pruska. Jej imieniem nazwano sztolnię w Zabrze... Pamiętasz, zwiedzaliśmy ją? O tę samą osobę chodzi? - moja żona oczywiście nie przyzna, że podczas naszych wyjazdów to ja zaglądałam do każdej dziury, czyli w tym przypadku do kopalni. Ona broni się rękami i nogami, bo co może być ciekawego w kolejnej kopalni... Podejrzewam, że bardziej chciałaby mi pokazać jakiś superzmywak lub wytwórnię patelni.

Ma jednak rację - chodzi mi o królową Luizę Pruską, która urodziła się 10 marca 1776 r. w Hanowerze, a zmarła 19 lipca 1810 r. w zamku Hohenzieritz. Była żoną króla Prus Fryderyka Wilhelma III i matką Wilhelma I, który 61 lat po jej śmierci został cesarzem zjednoczonych Niemiec.

W czasie wojen napoleońskich poświęciła się walce z Francuzami, przez co stała się symbolem patriotyzmu i odwagi. Zyskała ogromną popularność i sławę. Miała dziewięć potomstwa, z których dwoje było królami Prus - stąd miano „matki królów”. Kiedy w 1871 r. jej syn cesarz Wilhelm I zjednoczył Niemcy, przypominano postać królowej, nadając jej imię różnym obiektom. Kopalni w Zabrzu, kilku kościołom, parkowi w Ełku. W Zielonej Górze nazwano dwa miejsca: Wzgórze Luizy (dziś ul. Łokietka) oraz Dolina Luizy (powojenny Wagmostaw). Tak nazwano również tutejszą, mieszczącą się



Pomnik cesarza Wilhelma stanął na pl. Bohaterów w 1894 r. Nie przetrwał I wojny światowej.

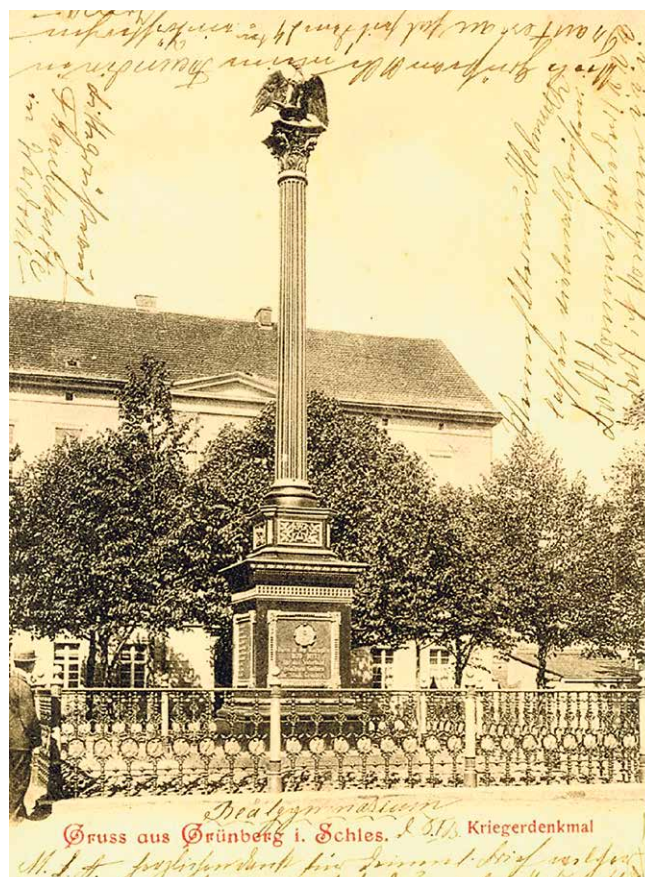
w dawnym młynie restaurację - jeden z najpopularniejszych lokali gastronomicznych w przedwojennej Zielonej Górze.

Przełomowy dla zielonogórzan był rok 1870, kiedy to wybuchła wojna z Francją zakończona zjednoczeniem Niemiec.

- 20 lipca 1870 roku zielonogórska rada miasta rozpoczęła zebranie od wyrażenia nadziei na szybkie zwycięstwo i równie szybki powrót żołnierzy na rodzinną ziemię. Odnosiło się to przede

wszystkim do wyruszającego w pole kozuchowskiego batalionu Landwehry wraz z jego stacjonującą w Zielonej Górze częścią. Oddział ten wziął udział w oblężeniu twierdzy Metz, które istotnie przyczyniło się do decydującej klęski Francuzów pod Sedanem - mówi prof. Tomasz Czyżniewski, z którym we wtorek będziemy rozmawiać w muzeum o społeczno-politycznych dziejach miasta w tym okresie.

16 lipca 1871 r. przed godz. 11.00 tłumy zielonogórzan stały się na placu Słowańskim przed gimnazjum



Kolumna na pl. Słowiańskim przez ponad pół wieku przypominała o zwycięstwie nad Francją

wiańskim przed gimnazjum realnym (dziś budynek sądu). Położono tu kamień węgielny pod pomnik upamiętniający kilkudziesięciu poległych zielonogórzan. Było się jednak z czego cieszyć. Niemcy od lat nie odnieśli tak wspaniałego zwycięstwa. Kolumna była gotowa dwa miesiące później - została odsłonięta 5 listopada. Kosztowała 1700 talarów. Przez kilkadziesiąt lat - co roku we wrześniu, w rocznicę zwycięskiej bitwy pod Sedanem - zbierała

się pod nią młodzież z pobliskiej szkoły. Po uroczystościach uczniowie wyruszali na wielki piknik w Oderwaldzie koło Krępy.

- W tym samym roku, gdy odsłonięto pomnik, rada miasta podjęła dyskusję nad budową pomnika króla i cesarza Wilhelma I. Ostatecznie powstał dopiero w 1894 roku na dzisiejszym placu Bohaterów - dodaje prof. Nodzyński.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia
→ fb.com/czyzniewski.tomasz



Królowa Luiza Pruska



Cesarz Wilhelm

SPOTKANIE W MUZEUM

Grünberg 1806-1945

W ramach cyklu rozmów z autorami monografii „Historia Zielonej Góry” tym razem prof. Tomasz Nodzyński będzie mówił o dziejach polityczno-ustrojowych Zielonej Góry w latach 1806-1945. Spotkanie poprowadzi red. Tomasz Czyżniewski. Sala Witrażowa Muzeum Ziemi Lubuskiej, wtorek 26 lipca godz. 17.00. Spotkanie jest organizowane w ramach obchodów jubileuszu 800-lecia powstania miasta i 700-lecia uzyskania praw miejskich.